Cena 4 złote

WIEŚ WIELKOPOLSKA

CZASOPISMO ROLNICZE POŚWIĘCONE ORGANIZACJI WSI I PRODUKCJI ROLNEJ

NR 16 Poznań, 1 Sierpnia 1946 ROK II

Do Absolwentek i Absolwentów Szkół Licealnych, Gimnazjalnych i Powszechnych

Z początkiem nowego roku szkolnego 1946/47 na terenie województwa poznańskiego Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych — Departament Oświaty Rolniczej uruchamia następujące szkoły i kursy:

I.

Trzymiesięczny Kurs Nauczycielski dla nauczycielek w żeńskich szkołach rolniczych przy liceum gospodarstwa domowego ss. Urszulanek w Pniewach (telefon 66). Początek roku szkolnego 15 września br.

II.

Średnie Męskie i Żeńskie Zakłady Rolnicze, Ogrodnicze i Specjalne: A. Licea — B. Gimnazja. Początek roku szkolnego 1 września br.

A. **Licea:**

1. **Państwowe Męskie Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Poznaniu.** Gospodarstwo szkolne w Edwardowie, Poznań-Ławica. Adres kancelarii szkoły: Poznań, ul. Dąbrowskiego 159, telefon 37-43, lokal Państwowej Szkoły Ogrodnictwa.
2. **Państwowe Żeńskie Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Rokietnicy.** Szkoła odległa od Poznania 18 km. Gospodarstwo w miejscu. Stacja kolejowa, poczta, telegraf — Rokietnica, telefon Rokietnica 3.
3. **Państwowe Koedukacyjne Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Środzie.** Specjalizacja hodowlana. Gospodarstwa szkolne pod miastem: Kijewo, Żabikowo i ogrodnictwo w Środzie. Adres szkoły: Państwowe Liceum Gospodarstwa Wiejskiego Środa, telefon Środa 164.

B. **Gimnazja:**

4. **Państwowe Męskie Gimnazjum Rolnicze w Lesznie.** Gospodarstwo szkolne na miejscu. Adres: Państwowe Gimnazjum Rolnicze w Lesznie, ul. Lipowa nr 1, telefon 480.
5. **Państwowe Męskie Gimnazjum Rolnicze w Taczanowie,** pow. jarociński (specjalizacja: pszczelarstwo, jedwabnictwo). Gospodarstwo w miejscu. Adres: Państwowe Gimnazjum Rolnicze w Taczanowie. Poczta, stacja kolejowa loco. Telefon Pleszew 29.
6. **Państwowe Męskie Gimnazjum Ogrodnicze w Powierciu pod Kołem.** Gospodarstwo w miejscu. Stacja kolejowa, poczta, telegraf Koło, telefon 131.
7. **Państwowe Męskie Gimnazjum Ogrodnicze w Trzciance pod Nowym Tomyślem.** Gospodarstwo w miejscu. Poczta i telegraf Michorzewo. Telefon Michorzewo 2. Dojazd koleją ze stacji Opalenica do Trzcianki.

III.

Powiatowe, gminne męskie i żeńskie szkoły rolnicze w liczbie około 100. Szkoły wyposażone są w gospodarstwa. Początek roku szkolnego 1 listopada br.

IV.

Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" i Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych w Poznaniu, ul. Limanowskiego, dawniej Spokojna 15a, zorganizował i prowadzi następujące Uniwersytety Ludowe:

1. **Uniwersytet Ludowy im. Jana Kasprowicza w Borówku Starym,** poczta i stacja kolejowa Czempiń, pow. Kościan.
2. **Uniwersytet Ludowy im. Jana Wojkiewicza w Łęknie,** poczta i stacja kolejowa Zaniemyśl pow. Środa.
3. **Uniwersytet Ludowy im. Wincentego Witosa w Borzęciczkach,** poczta i stacja kolejowa Borzęciczki, pow. Krotoszyn.
4. **Uniwersytet Ludowy im. Aleksandra Świętochowskiego** poczta Tokary — stacja kolejowa i powiat Turek.
5. **Chwałkowo** — pow. Gostyń w organizacji.
6. **Golina** — pow. Rawicz w organizacji.
7. **Dębina** — pow. Szamotuły w organizacji.
8. **Szczeglin** — pow. Mogilno w organizacji.

Informacyj udzielają Dyrekcje Uniwersytetów.

Warunki przyjęcia.

I. **Na miesięczny kurs nauczycielski** przyjmuje się absolwentki liceów gospodarstwa wiejskiego, liceów ogólnokształcących i zawodowych oraz pedagogicznych. Nauka

i utrzymanie na kursie bezpłatne. Absolwentki kursu natychmiast otrzymują posady w żeńskim szkolnictwie rolniczym (Szkoły gminne).

II. **A. Liceum.** Nauka trwa 3 lata. Kończący liceum uzyskuje prawo wstępu do zakładów akademickich. Absolwenci mogą pracować jako siły nauczycielskie w powiatowych i gminnych szkołach rolniczych, jako instruktorzy itd. Kandydaci (tki) nie posiadający małej matury mogą zgłosić się do egzaminu wstępnego z zakresu 4-tej klasy gimnazjalnej. Wynik pomyślny pozwoli na wpisanie do Liceum. Zarazem dla jednostek mających 2—4 klasy gimnazjalne (lub równorzędne wykształcenie) uruchomiony będzie roczny kurs wprowadzający. Ukończenie z wynikiem pomyślnym na tym kursie daje prawo wstępu na I kurs Liceum.

B. Gimnazjum. Nauka w gimnazjum trwa 3 lata. Kończący gimnazjum uzyskuje prawo wstępu do szkół licealnych, rolniczych i ogrodniczych. Absolwenci mogą być kierownikami gosp. rolnych i zakładów ogrodniczych. Przyjmuje się na podstawie ukończenia 7-mio klasowej szkoły powszechnej oraz szkoły rolniczej gminnej.

III. **Do powiatowych i gminnych szkół rolniczych** w okresie przejściowym przyjmuje się młodzież wiejską, która ukończyła miejscową szkołę powszechną. Ukończenie szkoły daje podstawowe wiadomości do prowadzenia gospodarstwa wiejskiego. Kształcenie teoretyczne i praktyczne rozłożone jest na 3 okresy (2 zimy i okres letni praktyczny). Praktykę odbywają uczniowie w gospodarstwach rodzicielskich i gospodarstwie szkolnym.

IV. **Do Uniwersytetów Ludowych** przyjmuje się młodzież obojga płci, która ukończyła 18 rok życia. Uniwersytet ludowy przygotowuje do życia obywatelskiego, społecznego i kulturalnego wsi polskiej.

Szkoły pod II, III i IV posiadają internaty dla uczennic i uczniów. Nauka bezpłatna. Utrzymanie spoczywa w ręku spółdzielni uczniowskiej. Wszelkich dalszych informacyj udzielają dla szkół pod I i II Wojewódzki Urząd Ziemski w Poznaniu, Pl. Wolności 14. Wydział Oświaty Rolniczej oraz dyrekcje wymienionych szkół. Informacyj o powiatowych i gminnych szkołach rolniczych (tj. pod III) udzielają Powiatowi Inspektorzy Oświaty Rolniczej oraz Powiatowe Biura Rolne.

Wojewódzki Urząd Ziemski
Wydział Oświaty Rolniczej w Poznaniu

Średnioterminowe kredyty dla drobnych rolników

Część średnioterminowych kredytów dla drobnych rolników, a mianowicie na produkcję roślinną stoi do dyspozycji kredytobiorców.

Są to kredyty:

1. na zagospodarowanie działek z parcelacji,
2. na sadownictwo,
3. na warzywnictwo,
4. na lniarstwo,
5. na łąkarstwo,
6. na elektryfikację wsi.

Jak już sygnalizowaliśmy — do rozprowadzenia tych kredytów zostały powołane Komisje Wojewódzkie i Powiatowe.

Komisje wojewódzkie składają się z przedstawiciela Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Izby Rolniczej, Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciela odcinka wiejskiego „Społem" i właściwego Oddziału Państwowego Banku Rolnego.

Komisje te dokonują rozdziału kredytu przyznanego danemu województwu na poszczególne powiaty.

Posiedzenia Komisji zwołuje i przewodniczy im przedstawiciel Izby Rolniczej.

Powiatowe Komisje składają się z przedstawicieli Powiatowego Biura Rolnego, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawiciela instytucji kredytowej pośredniczącej w rozprowadzaniu kredytu. Posiedzenie zwołuje i przewodniczy im przedstawiciel Powiatowego Biura Rolnego. Komisja ta opiniuje podania rolników, które załatwiają następnie Oddziały terenowo właściwe Państwowego Banku Rolnego w granicach swych kompetencyj, biorąc pod uwagę łączne zadłużenie danego kredytobiorcy.

Pożyczka ma być spłacona w terminie do 3-ch lat, w półrocznych ratach, przy czym może być zastosowana półroczna karencja tj. odroczenie terminu płatności pierwszej raty na pół roku to znaczy spłata I-szej raty następowałaby po upływie 1 roku.

Oprocentowanie kredytów średnioterminowych wynosi obecnie 6,5% w stosunku rocznym. Odsetki płatne z góry co pół roku łącznie z zapadającą ratą. W wypadku odroczenia terminu płatności pierwszej raty na pół roku — odsetki pobrane będą przy wypłacie pożyczki za cały okres odroczenia, to jest aż do terminu płatności pierwszej raty.

Przyznane kredyty obecnie są już wypłacane bezpośrednio do rąk kredytobiorcy. Rolnik obowiązany jest zużyć otrzymane pieniądze na taki cel, na jaki kredyt został mu przyznany. Musi wykazać się w przepisanym przez Bank czasie odpowiednim zaświadczeniem Związku Samopomocy Chłopskiej, Urzędu Gminnego lub Powiatowego Biura Rolnego, stwierdzającym celowe zużycie kredytu. W wypadku przeciwnym kredyt staje się natychmiast wymagalny.

Najwięcej trudności sprawia kwestia zabezpieczenia. Stosowane do 13 maja zabezpieczenie wekslowe podrażało kredyt kosztem wymienianych co 9 miesięcy blankietów wekslowych. Od wspomnianej daty 13 maja wprowadzono w miejsce weksli — skrypty dłużne z wystawienia pożyczkobiorcy, poręczone przez 2 osoby majątkowo odpowiedzialne. Wprowadzenie tej zmiany usuwa zbędne koszty wymiany blankietów wekslowych. Poza tym odnośnie dodatkowych zabezpieczeń obowiązują nadal zasady normalno-bankowe (hipoteka, akt nadania ziemi, cesja polis względnie należności, zastaw, gwarancja). Ale w myśl instrukcji Instytucyj Centralnych Oddziały Państwowego Banku Rolnego nie będą rygorystycznie stosować tych dodatkowych zabezpieczeń, ze względu na nieuregulowane jeszcze tytuły własności. Weksle rolników, pochodzące z rozprowadzenia kredytów średnioterminowych w pierwszym kwartale, znajdujące się w posiadaniu Oddziałów Państwowego Banku Rolnego będą wymieniane na skrypty dłużne w terminie płatności.

Skrypt dłużny podlega opłacie stemplowej 0, 5% od sumy zobowiązania przy wypłacie pożyczki.

Podpisy poręczycieli na skrypcie dłużnym podlegają opłacie stemplowej po 50 zł od podpisu, przy czym suma opłat od wszystkich poręczycieli nie może przekraczać połowy opłaty, należnej od skryptu dłużnego. Opłaty te uiszcza również bezpośrednio pożyczkobiorca przy realizacji kredytu.

Ad 1. **Kredyty na zagospodarowanie działek z parcelacji** w ogólnej kwocie wynoszą zł 25 000 000. Udzielane będą indywidualnym rolnikom na nabycie niezbędnego inwentarza, narzędzi rolniczych itp. Wysokość kredytów na poszczególne gospodarstwo wynosić będzie około zł 20 000.

Ad 2. **Kredyty na sadownictwo** w kwocie ogólnej złotych 15 000 000 przeznaczone są na remont budynków specjalnych, zakup drzewek owocowych, urządzeń technicznych, narzędzi ogrodniczych, żywego inwentarza, szkła do szklarni. Korzystać z tych kredytów mogą w pierwszym rzędzie zrzeszeni w organizacjach ogrodniczych.

Ad 3. **Kredyty na warzywnictwo** w kwocie zł 15 000 000 przeznaczone są na budowę inspektów i szklarni, remont budynków specjalnych, urządzeń technicznych. Korzystają przede wszystkim zrzeszeni w organizacjach ogrodniczych.

Ad 4. **Kredyty na lniarstwo** w kwocie zł 20 000 000 przeznaczone są na zakup narzędzi i maszyn rolniczych, nasion siewnych, oraz środków chemicznych do walki ze szkodnikami roślin włóknistych i oleistych. Z kredytów korzystać mogą instytucje i gospodarstwa rolne, produkujące len.

Ad 5. **Kredyty na łąkarstwo w wysokości zł 2 000 000** przeznaczone na zakup narzędzi uprawnych łąkarskich, nasion traw, budowa zbiorników na gnojówki, zakup beczkowozów, urządzenia melioracyjne łąkarstwa. Kredyty te mogą być wykorzystane przez Izby Rolnicze oraz indywidualnych rolników.

Ad 6. **Kredyty na elektryfikacje wsi** zł 10 000 000 przeznaczone na odbudowę sieci doprowadzającej w rejonie Żuław, prąd do gospodarstw rolnych oraz na odnowienie urządzeń elektrycznych — odnośnie województwa gdańskiego. W innych województwach na zakup i montaż instalacyj i urządzeń elektryfikacyjnych. Korzystać mogą z tego kredytu indywidualni rolnicy.

(J. S.)

Uprawiajmy rzepak ozimy

Jest rzeczą wiadomą, że uprawa rzepaku ozimego ograniczona była dotychczas niemal zupełnie do dużej własności. Dziś wobec przeprowadzonej parcelacji większych obszarów uprawę rzepaku musi podjąć w większym stopniu mała własność, inaczej gospodarka narodowa cierpieć będzie na brak tłuszczów roślinnych, które winny czasowo zastąpić brak tłuszczów zwierzęcych, spowodowany ogromnym spadkiem pogłowia zwierzęcego.

Niechęć do uprawy rzepaku przez drobnego rolnika tłomaczy się nieznajomością uprawy tej rośliny, jej dużymi wymaganiami glebowymi i nawozowymi, oraz zawodnością w plonowaniu. Roślina ta uważana jest za loterię, gdyż rzepak często wymarza oraz cierpi od różnych szkodników, z których słodyszek rzepakowy występuje masowo corocznie i poczynia duże szkody. A jednak brak tłuszczów czyni opłacalną uprawę rzepaku, prócz tego uprawa tej rośliny przedstawia dla gospodarstwa szereg ważnych korzyści, tak że propagowanie uprawy rzepaku w małej własności jest bardzo celowe. Rolników należy zachęcać do uprawy tej rośliny oczywiście tam, gdzie warunki glebowe są odpowiednie.

Rzepak ozimy daje spośród różnych roślin oleistych najwyższe plony ziarna i oleju, ale też wymagania glebowe i nawozowe ma bardzo duże. Dobrze udaje się na glebach loessowych, borowinach, czarnych ziemiach, glinkach, a nawet szczerkach, o ile są w dobrej kulturze i dobrej sile nawozowej. Natomiast zupełnie nieodpowiednie są do uprawy rzepaku ciężkie zimne gliny, suche piaski i gleby o wysokim poziomie wód gruntowych.

Można postawić twierdzenie, że gdzie udaje się dobrze pszenica, tam też z powodzeniem rzepak siać można.

Korzyści uprawy rzepaku poza rentownością polegają na tym, że przez wczesny siew i wczesny sprzęt rozkład prac w gospodarstwie jest lepszy i równomierniejszy, gdyż siew wypada na drugą połowę sierpnia, a sprzęt na trzecią dekadę czerwca lub początek lipca, więc do czasu żniw żyta rzepak jest nietylko zżęty, ale zwieziony i nawet wymłócony, a pole podorane. Rzepak jest doskonałym przedplonem dla pszenicy ozimej, ponieważ pozostawia pole czyste i z dużymi zapasami pokarmowymi, niewyczerpanymi przez rzepak. Gospodarstwa uprawiające rzepak otrzymują makuchy, które są doskonałą paszą treściwą dla inwentarza.

Najlepszym przedplonem dla rzepaku będą rośliny, które bardzo wcześnie schodzą z pola i umożliwiają nam staranną uprawę roli. Do takich roślin w naszych warunkach należeć będzie koniczyna czerwona, zaorana zaraz po sprzęcie I pokosu, mieszanki zbożowo-strączkowe zbierane na zielono lub siano, mieszanka poznańska, żyto z wyką ozimą, sprzątnięte na zielono. Powyższe rośliny schodzą z pola najpóźniej w pierwszej połowie czerwca, umożliwiając dokonanie na czas dwóch orek tj. podorywki i orki siewnej.

Stanowisko po grochu jest już gorsze, ponieważ możemy wykonać tylko jedną orkę, co w wypadku nieudałego grochu jest niewystarczające, gdyż brak czasu na walkę z chwastami pleniącymi się bujnie w słabym grochu.

Stosowany siew rzepaku ozimego po zbożach prowadzi często do złych rezultatów, gdyż po sprzęcie zbóż na doprawienie i odchwaszczenie pola jest bardzo mało czasu. Stosunkowo lepsze stanowisko dla rzepaku daje jęczmień ozimy jako wcześniej schodzący z pola.

Idealnym stanowiskiem dla rzepaku byłby czarny ugór, niestety bardzo rzadko stosowany zwłaszcza w małych gospodarstwach.

Uprawa roli polega na podoraniu pola zaraz po sprzęcie przedplonu. Przed podoraniem wywozimy obornik w dużej dawce (300 q na ha) i przyorujemy go płytko, a rolę zaraz bronujemy. W miarę pojawiania się chwastów stosujemy bronę, ponieważ rzepak wymaga roli wolnej od chwastów.

Orkę siewną należy dać w połowie lipca, aby do siewu zdążyła się dobrze odleżeć. Zaraz za orką dajemy ciężką bronę, by skiby rozkruszyć i nie dopuścić do tworzenia się brył. Dlatego też nie orać roli zbyt mokrej. Doskonale doprawia rolę wał pierścieniowy zwłaszcza wał Cambridge. W razie siewu rzepaku po grochu zdążymy dać tylko jedną orkę siewną, pod którą dajemy jednocześnie obornik i to przekompostowany. Dla lepszego odleżenia roli stosujemy wał Campbella.

Rzepak musi mieć rolę dobrze nawożoną, a ponieważ obornik sam nie pokryje tego zapotrzebowania więc uzupełnić je musimy pełnymi nawozami sztucznymi. Trzeba pamiętać, że rzepak jeszcze w jesieni pobiera znaczniejszą część pokarmów, to też musimy je dać w takiej formie, by w momencie wschodów rzepaku były one już przyswajalne. Zatem obornik musi być wcześnie przyorany, by zdążył się rozłożyć do tego czasu. Dodatek azotu w nawozach sztucznych jest konieczny i przy nawożeniu obornikiem należy dodać go w formie saletrzaku w ilości 100—150 kg/ha, zaś superfosfatu i soli potasowej 40% po 200 kg/ha. Resztę azotu w ilości 150—200 kg/ha w zależności od stopnia przezimowania rzepaku, dajemy wczesną wiosną w formie szybko działającej saletry. Rzepak lubi wapno, ze względu na obornik wapno winno być rozsiane już pod podplon. Dawki wapna palonego i mielonego wynoszą 10—20 q na ha. Powyżej przytoczone dawki nawozów sztucznych są orientacyjne, w warunkach bardzo dobrego stanowiska można je obniżyć. Nawozy sztuczne należy wysiać na kilka dni przed siewem rzepaku.

Rzepak wymaga wczesnego siewu, jednak siew za wczesny prowadzi do zbyt bujnego rozwoju roślin, o łodygach wyciągniętych, wskutek czego rzepak łatwo gnije pod śniegiem lub marznie. Za późny siew jest również niepożądany, gdyż rośliny nie zdążą się rozwinąć do zimy z powodu niskiej temperatury i jako zbyt delikatne rośliny zimę słabo przetrzymują.

Najlepiej idzie wegetacja rzepaku przy temperaturze 20° C, a przy 15° C tempo wzrostu silnie spada. Siew więc winien wypaść w miesiącu, w którym temperatura waha się w granicach od 16—20° C.

Dla naszych ziem północnych siew wypada w czasie 5—15 sierpnia, dla środka kraju 10—20 sierpnia, a dla ziem południowych (Dolny Śląsk) 20—30 sierpnia, a nawet pierwszych dni września.

Siewu dokonać należy siewnikiem rzędowym, wysiewając 6—10 kg na ha ziarna doborowego, dobrze kiełkującego, nie spleśniałego. Rozstawa rzędów wynosi 30—40 cm, a głębokość przykrycia 2—3 cm. Nie należy siać rzepaku w rolę mokrą, bo wytworzona skorupa utrudni wschody. W razie posuchy po siewie należy pole zwałować i przebronować lekką bronką.

Odmiany rzepaku ozimego krajowe, jako najlepiej dostosowane do miejscowych warunków, są najbardziej polecane. Do nich należą:

Rzepak ozimy Sobótka, Łęcki, Wołyński (w dużym ziarnie) i Śląski Janetzkiego. Są to odmiany dość zimotrwałe, o niskiej słomie i stosunkowo wcześnie dojrzewające. Do bardzo plennych, lecz późno dojrzewających należy rzepak ozimy niemiecki Lembkego. Czas jego dojrzewania zbiega się nie-

kiedy z dojrzewaniem żyta, prócz tego wymagania jego co do gleby i nawożenia są wysokie.

W odróżnieniu od rzepaku ozimego rzepik ozimy jest rośliną mniej wymagającą, bardziej zimotrwałą, znoszącą późniejsze siewy. Posiada on ziarno drobniejsze, daje plony naogół niższe niż rzepak, wydajność oleju jest również niższa (o 5—8%). Rzepik ozimy może być siany na nieco słabszych glebach i słabszym nawożeniu. Mimo, że ziarno jest drobniejsze, wysiew winien być gęstszy (10—15kg/ha) gdyż roślinki są delikatniejsze.

Rzepik ma jaśniejsze, trawiasto zielone, słabo owłosione liście, oraz jaśniejsze kwiaty. Same kwiaty rozwijają się inaczej jak u rzepaku, bowiem najpierw kwitną górne pączki, a potem dolne.

Pielęgnacja jesienna polega na stosowaniu jednorazowo motyczki, aby spulchnić międzyrzędzie i zniszczyć wschodzące chwasty. Motyczenia dokonujemy gdy rola jest sucha. W razie zbyt bujnego stanu w jesieni należy przejechać wpoprzek rządków opełaczem konnym i w ten sposób rzepak przerzedzić.

Wiosenne zabiegi pielęgnacyjne, uzupełniające nawożenie azotowe i walka ze słodyszkiem rzepakowym będą omówione później.

Dr Józef Dorywalski

A B C hodowli bydła

Wychów cieląt do roku

W pierwszym roku życia bydło najwięcej przyrasta na wzroście i na wadze. Dobrze chowana jałówka nizinna przyrasta 800 g dziennie, czerwona 600 g. Zrozumiałem jest, że hodowca winien tę tendencję w pierwszym roku do wzrostu i przyrostu wykorzystać. W pierwszym roku cielęciu nie wolno żałować paszy. To co nie przyrośnie w pierwszym roku w następnych się już nie nadrobi. A z czego składa się ten przyrost wagowy? Przede wszystkim z mięsa i kości. Do wyprodukowania zaś kości i mięsa potrzeba, aby pasza zawierała obfitość białka i soli mineralnych. Stąd wyprowadza się pierwsza kardynalna zasada w wychowie młodzieży — pasze podawane cielęciu do roku muszą zawierać dużo białka i soli mineralnych. Takimi paszami będą ze suchych objętościowych dobre siano, siano z koniczyny, lucerny, z pasz soczystych przede wszystkim marchew, jako zawierająca wszystkie witaminy w obfitości oraz treściwa, ale nie sam owies jak to najczęściej ma u nas miejsce. Od owsa otrzymuje się figury szczupłe, kość wysmukłą cienką. Mieszanka natomiast treściwa złożona z 10% kuchu lnianego, 30% śruty strączkowych (bobik, łubin słodki, peluszka), 30% śruty jęczmiennej i 30% śruty owsianej daje najlepszy przyrost i najmocniejsze figury osadzone na krótkich kościstych kończynach. Ilość tej paszy treściwej powinna wzrastać w miarę rozwoju cielęcia. Z początku daje się garstkę owsa ile zje, stopniowo zwiększa się tę ilość, dochodzi się do 2 kg dla jałówki, do 3½ kg dziennie dla buhajka. Dla jałówek i buhajków czerwonych można dawać o 20% mniej. Sama treściwa pasza dla cielęcia nie wystarcza, musi ono jednocześnie wyrabiać sobie żołądki przez spożywanie paszy objętościowej, musi dostawać siano w ilości od ¼ kg dziennie stopniowo w miarę przyrostu do 3 kg i przyzwyczajać się do spożywania większej ilości paszy soczystej. W miarę ujmowania mleka należy dawać krajaną marchew, brukiew lub buraki i dawki te stopniowo zwiększać do 10 kg dziennie na sztukę. To samo dotyczy zielonek. Od 4 miesięcy można już cielęta wypuszczać na pastwisko jeżeli żyzne i po nakarmieniu w oborze. Paszę treściwą obowiązkowo należy dawać do 10 miesięcy życia co najmniej. — Mało jest jednak dostatnio żywić. Drugą fundamentalną zasadą dobrego wychowu jest dać rozwijającemu się młodemu stworzeniu warunki nieco zbliżone do naturalnych, a więc wychowywać możliwie jak najwięcej na świeżym powietrzu, aby ci najwięksi rzeźbiarze świata — słońce i powietrze — mogli dodatnią działalność w pełni wykazać. Poza tym zapewnić trzeba młodzieży możność poruszania się. Ruch wpływa zbawiennie na apetyt i wyzyskanie pokarmu. W każdym gospodarstwie winien znajdować się okólnik dla cieląt, gdzie nawet w zimowych miesiącach 2—3 godziny dziennie w południe mogłoby cielę wyhasać się.

Inż. A. Kwasieborski



25 lat pracy w służbie rolnictwa wielkopolskiego

W dniu 20 lipca br. odbyła się w Wojewódzkiej Izbie Rolniczej w Poznaniu uroczystość 25-letniego jubileuszu pracy jedenastu pracowników. O godz. 13 zgromadzili się w salce posiedzeń jubilaci oraz pracownicy W. I. R. z komisarzem ob. Wojciechem Droździkiem na czele.

Uroczystość zagaił p. komisarz Droździk. W swym przemówieniu, nacechowanym wielką serdecznością, podkreślił zasługi oraz wytrwałość jubilatów, którzy w czasie swej dwudziestopięcioletniej a nawet i dłuższej pracy oddawali rolnictwu wielkopolskiemu swą fachową wiedzę i wieloletnie doświadczenie. Przetrwali oni niejedną burzę, pokonali niejedne trudności i po strasznej zawierusze wojennej znów wrócili do pracy w Wojewódzkiej Izbie Rolniczej. Wdzięczność dla nich jest tym większa, że nie oglądając się na warunki materialne z całym umiłowaniem stanęli znów przy swych przedwojennych warsztatach pracy. Z tej uroczystości należałoby wyciągnąć wniosek, iż nie należy zrażać się trudnościami, gdyż ich pokonanie zależy od nas samych. Ob. Komisarz dziękując jubilatom za ich wytrwałość i życząc dalszej owocnej pracy dla dobra rolnictwa, wręczył wszystkim jubilatom artystycznie wykonane dyplomy oraz skromne upominki.

Dyplomy otrzymali:

ob. Bączyk Agnieszka, laborantka Stacji Kontrolnej W. I. R.,
„ Cetkowski Witold, kierownik Sekretariatu Wydziału Produkcji Zwierzęcej,
„ Czyż Franciszek, zastępca kierownika garażu,
„ Kucharski Leon, referent Wydziału Personalnego,
„ Marciniec Józef, dyrektor Szkoły Ogrodniczej w Koźminie,
„ Minczykowski Stanisław, dyrektor W. I. R.,
„ Nowak Stanisław, woźny W. I. R.,
„ Ostrowski Adam, naczelnik Wydz. Ekonomicznego,
„ Piwek Józef, sekretarz Szkoły Ogrodniczej w Koźminie,
„ Skrzypczyńska Cecylia, asystentka Oceny Nasion,
„ Wróblewski Tomasz, woźny Stacji Kontrolnej.

W imieniu Zrzeszenia Pracowników W. I. R. złożył jubilatom życzenia prezes inż. Stefan Hoser.

Ob. Witold Cetkowski, najstarszy wiekiem jubilat, ze wzruszeniem dziękował za słowa uznania, życząc dalszego rozwoju Izbie oraz dalszej harmonijnej współpracy.

Skromnym podwieczorkiem zakończono tę miłą uroczystość.

Redakcja „Wsi Wielkopolskiej" składa Szanownym Jubilatom serdeczne życzenia, aby w zdrowiu i pomyślności służyli jeszcze długie lata rolnictwu wielkopolskiemu.



O zwalczaniu gza bydlęcego i mrówek

Z nastaniem tak upragnionego lata zjawiają się też zwłaszcza na wsi liczne dokuczliwe, a nawet szkodliwe owady, wobec których człowiek bywa mniej zaradnym niż to jest możliwe. Istnieje powodzenie, że na literę m zaczynają się, dokuczliwe stworzenia, a mianowicie myszy, muchy, mrówki i mole. Narazie pomówimy o zwalczaniu jednej z much — gza bydlęcego i mrówek, a o reszcie wymienionych szkodników będzie mowa innym razem. Poszczególne rodzaje zwierząt są żerowiskiem i siedliskiem różnych gatunków gzów. Przy badaniu sposobów rozmnażania się i życia rozmaitych pasożytów da się zauważyć, że one jakby oszczędzają napastowaną ofiarę od zaginięcia, a sposób pasożytowania bywa bardzo przemyślny. Oczywiście pasożyt nie osiąga tego drogą rozumowania, bo tę zdolność posiada tylko człowiek, ale działa tu ogólne prawo żywej przyrody przystosowania się w ciągu bardzo długich okresów w takim stopniu, żeby osiągnąć zdolność do zachowania swojego gatunku.

Giez bydlęcy jest dużą muchą, sam brzęk której doprowadza bydło do szału, powodując rozbieganie się z pastwiska. Fruwający owad żywi się krwią zwierząt i w tym celu posiada ssawki przebijające twardą skórę napastowanych ofiar, co jest dla nich bolesne. Samica gza przylepia liczne jajka do włosów bydlęcia na dolnych częściach nóg. Po pewnym czasie wylęgłe z jajek gąsienniczki drażnią skórę bydlęcia powodując swędzenie co pobudza zwierzę do energicznego lizania swoim szorstkim językiem, a zlizane gąsieniczki dostają się do przewodu pokarmowego, lecz tam nie giną, ale przenikają do naczyń krwionośnych i z obiegającą krwią wędrują do okolic lędźwi gdzie umiejscowiają się, żywiąc się sokami zwierzęcia co nie przynosi mu większej szkody. Larwy gza stale rosną i znajdując się pod skórą powodują ku wiośnie widoczne na niej, a wciąż powiększające się wyniosłości nazywane ogólnie wągrami, ale nie mają one nic wspólnego z wągrami spotykanymi u trzody chlewnej. Uciskana przez larwę gza od wewnątrz skóra w miejscach ucisku stopniowo zamiera co ułatwia larwie jej wędrówkę do powierzchni skóry. W późniejszym okresie rozwoju, gdy wągry dochodzą do wielkości orzecha włoskiego na ich szczycie da się wyczuć strupek, który świadczy, że pasożyt zrobił w skórze otwór dla oddychania. W lecie po osiągnięciu należytego rozwoju larwa na tyle powiększa otwór w skórze, że wydostaje się na zewnątrz, a spadłszy na ziemię zamienia się na nieruchomą poczwarkę z której odrazu po pewnym czasie wyfruwa skrzydlata mucha naturalnej wielkości. Dość duże otwory w skórze z czasem zabliźniają się, lecz na bliznach skóra traci swoją spoistość, a po wyprawieniu łatwiej w uszkodzonych miejscach przecieka co oczywiście znacznie obniża wartość skóry.

Zwalczać gza można w rozmaity sposób, a więc w okresie rójki gza można nogi zwierząt krótko ostrzyc co utrudni składanie jajek, a gdy je dostrzeżemy, co całkiem łatwo da się zauważyć, to zaleca się zmywać miejsca z jajeczkami octem, który rozpuszcza klej przylepiający jajeczka do włosów po czym stosujemy szczotkowanie. Gdy na wągrach dawały się wyczuwać wspomniane strupki to zalecano stosować do wcierania pewne środki dla zabicia larw. Nie wiem czy obecnie środki te znajdują się w handlu, a poza tym zapewne sporo kosztują, można więc niszczyć larwy gza przez wyciskanie pilnując jednak żeby z tym zabiegiem nie opóźnić się. Z chwilą gdy dadzą się wyczuć strupki możemy po usunięciu ich szydełkiem używanym do robót zniszczyć larwy. W szkołach powszechnych na wykładach przyrody należy uwzględniać życie i rozwój gza i wskazywać sposoby walki z tym szkodnikiem. W niektórych okolicach kraju gospodarze są zdania, że obfitość wągrów ma świadczyć o dobrym zdrowiu takiej sztuki. Trudno dopatrzyć się związku pomiędzy obfitością wągrów a dobrym zdrowiem, natomiast z całą pewnością można twierdzić, że im więcej widzimy wągrów tym mniej będzie warta podziurawiona skóra, a więcej wylęgnie się szkodników. Powiedzmy sobie otwarcie, że plaga gza świadczy o niedołęstwie rolników z czym czas skończyć, bo to i wstyd żeby marna mucha górowała nad człowiekiem, który przecie ma się za króla stworzenia. Myśląc o wykonaniu rzeczy wielkich do czego chłop został powołany nie zaniedbujmy uporządkowania również spraw drobniejszych i łatwiejszych. Co stoi na przeszkodzie do powzięcia uchwał w całym kraju i dokładnego wykonania walki z gzem. Solidarność w działaniu świadczy o dojrzałości społeczeństwa, a ku temu chyba wszyscy dążymy.

Mrówki są może nie tyle szkodliwymi jak uprzykrzonymi owadami. Mrówek jest sporo gatunków, te które przenikają do mieszkań są drobne co im ułatwia dostawanie się nawet małymi szczelinami. Jeżeli zagnieżdżą się w miejscu mało dostępnym jak na przykład pod podłogą albo fundamentem to są trudne do pozbycia się. Mrówki trują się drożdżami, więc mieszaninę drożdży z syropem z cukru lub miodu należy porostawiać na talerzach gdzie mrówki przebywają. Nie znoszą one soli więc zaleca się zrobić mocny rozczyn biorąc na litr wody 12 deka soli i tym rozczynem mocno zwilżyć podłogę, szpary w niej, listwy itp. skąd mrówki przedostają się do mieszkania. Radzą też zarobić sadze z solą na gęstą papkę, smarować nią gruby papier i rozkładać w miejscach przebywania mrówek. W gąbce zmoczonej syropem z cukru lub z miodu i cokolwiek wyciśniętej gromadzą się mrówki w dużych ilościach. Tępimy je wrzucając gąbkę z mrówkami do gorącej wody. Ludowy sposób wystraszenia mrówek polega na tym, że sporą ilość ich rzuca się na gorącą blachę. Sposób ten obserwowałem parę razy i istotnie na pewien czas mrówki jakby znikały. Być może zapach spalonych odstraszał narazie ich siostrzyce, mające silnie rozwinięty instynkt gromadzki.

Zaznaczę jeszcze, że ukąszenie niektórych gatunków mrówek wywołuje tak silny ból jak użądlenie pszczoły. Otóż oba rodzaje tych owadów w celach obrony wstrzykują do zrobionej żądłem jak u pszczół lub szczękami jak u mrówek ten sam środek, a mianowicie kwas mrówczany powodujący silne pieczenie. Kwas mrówczany ma w medycynie ogólnej i ludowej dość duże zastosowanie. Kwas mrówczany posiada też parząca pokrzywa. **A. P.**

Czystość to zdrowie!

Jak doniosłe znaczenie posiada czystość ciała, świadczy o tym fakt, że od zarania dziejów ludzkości czystość była do pewnego stopnia miernikiem kultury narodu i poszczególnych jednostek.

Jest przysłowie, że kulturę narodu mierzyć można ilością zużytego mydła.

Nie potrzeba dowodzić, że od częstego i dokładnego mycia ciała zależy jego zdrowie. Skóra ludzka posiada na swej powierzchni mnóstwo bakterii, które nie zmyte na czas, powodują różne choroby skóry, a przedostając się do wnętrza organizmu, są powodem najrozmaitszych chorób.

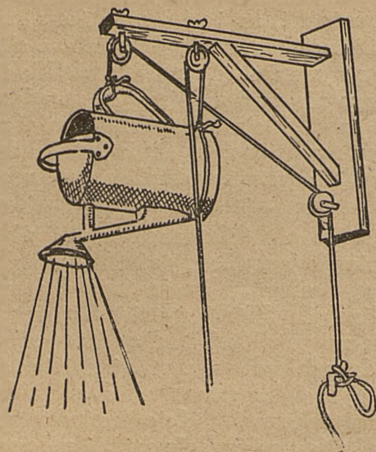
O ile w normalnych czasach na czystość ciała trzeba zwracać dużą uwagę, tym więcej należy to czynić teraz, w okresie nienormalnych pod każdym względem warunków powojennych. Dzisiaj daleko więcej niż przed wojną jesteśmy narażeni na stykanie się z brudnymi przedmiotami, a i organizm sam jest słabszy.

Mycie rąk i twarzy przeszło w zwyczaj codzienny u każdego niemal człowieka. Natomiast mycie całego ciała, czy kąpiel niestety nie przez wszystkich jest praktykowane.

Na ogół mieszkańcy miast częściej używają kąpieli w łaźniach, wannach i natryskach, niż mieszkańcy wsi. A szkoda! Kąpiel daje ciału zdrowie, tężyznę i przyczynia się do podniesienia estetyki ciała ludzkiego. Dość powiedzieć, że ciało człowieka nie kąpanego wydziela przykry zapach i wyglądem swoim wzbudza odrazę wśród otoczenia.

Kąpmy się więc jak najczęściej, zwłaszcza latem, w okresie ciężkich prac w polu, w okresie żniw, wykopków, czy sianokosów. Kąpmy się nie tylko przed wielkim świętem, Wielkanocą, czy Bożym Narodzeniem. Jeśli tylko możemy kąpmy się bodaj codzien.

Ludność wiejska nie zawsze posiada warunki w mieszkaniu, które pozwoliłyby na zainstalowanie nawet najmniejsze-



Praktyczny i tani natrysk

go urządzenia kąpielowego. Budowanie nowych zakładów kąpielowych połączone jest obecnie z dużymi kosztami z uwagi na znaczny koszt samego budynku. O wiele taniej będzie się kalkulowało urządzenie kąpieliska w budynku już istniejącym. Budynków takich, któreby się nadawały na zainstalowanie kąpieliska mamy obecnie dość dużo w rozparcelowanych majątkach.

Wielkość pomieszczenia na kąpielisko nie potrzebuje być duża. Wystarczy 20—40 m² powierzchni, aby urządzić łaźnię o pięciu natryskach. Łaźnia taka może obsłużyć w ciągu godziny kilkudziesięciu ludzi, a zatem wystarczy w zupełności na potrzeby przeciętnego skupiska wiejskiego.

O ile warunki i miejsce na to pozwolą, dobrze jest umieścić kąpielisko w bezpośrednim sąsiedztwie gorzelni lub mleczarni. Uzyskujemy w tym wypadku tanim kosztem gorącą wodę i w ogóle urządzenia wodociągowe. Niemcy u siebie budowali kąpieliska przy rzeźniach. W Danii wykorzystują do tego celu mleczarnie.

W kąpieliskach wiejskich stosować będziemy najprostsze urządzenia kąpielowe, a więc wanny, natryski i łaźnie.

Zostawiając omówienie wanien i łaźni do innej, stosowniejszej chwili, rozpatrzymy dzisiaj urządzenie natrysków.

Kąpiel pod natryskiem posiada bardzo dużo zalet higienicznych. Mycie odbywa się cały czas w wodzie bieżącej. Zużycie wody jest dość oszczędne, gdyż wynosi przy kąpielach zbiorowych od 15 litrów na osobę do 50 litrów przy kąpielach indywidualnych. Koszt użycia natrysku jest bardzo mały. Jak widzimy posiada on wiele zalet, które robią go dostępnym dla każdego najmniejszego kąpieliska na wsi.

Przy wyborze miejsca na kąpielisko musimy zwrócić uwagę na to, aby zaopatrzenie w wodę było łatwe i obfite. Poza tym bardzo ważne jest odprowadzenie wody ściekowej. Kąpielisko więc musi stanąć raczej na zboczu lub wyżynie, nigdy w zagłębieniu terenu. Wody odpływowe z kąpieliska zawierają mydliny. Nie można więc wypuszczać tych ścieków do wód stojących, jak stawy czy małe jeziora.

Jeżeli zainstalujemy kąpielisko w istniejącym budynku przy jakimś zakładzie przemysłowym, te zmartwienia odpadną, gdyż każdy taki zakład jak mleczarnia, czy gorzelnia posiada własne studnie i dobre miejsca na odprowadzenie ścieków.

Najprostsze kąpielisko posiada zwykle następujące pomieszczenia:

a) sień,
b) rozbieralnie i ubieralnie (zarazem poczekalnia),
c) pomieszczenie do mycia,
d) ustęp.

O ile nie korzystamy z sąsiednich zakładów przemysłowych przybędą nam jeszcze:

e) kotłownia,
f) skład opału.

Poniżej podaje wymiary tych pomieszczeń:

1. sień — 2 m², wystarczy,
2. rozbieralnia i ubieralnia liczy się 1½ m² na jedną osobę,
3. pomieszczenie do mycia — natrysk — 2 do 3 m² na jedną osobę.

Urządzając kąpielisko w jakimś starym budynku, trzeba zbadać czy nadaje się na ten cel pod względem wielkości. Posłużą nam do tego przytoczone wyżej normy. Oprócz tego przy przebudowie budynku możemy tak umieścić koło siebie poszczególne pomieszczenia, aby ruch kąpiących się był najwygodniejszy. Budynek musi na ogół odpowiadać tym samym warunkom, co dom mieszkalny. Przede wszystkim ściany nie mogą przemarzać. Okna zasadniczo powinny być podwójne, aby zimą się zbytnio nie pociły. Podłogę urządzimy betonową z odpływami, a na podłodze umieścimy ruszt drewniany z listewek.

Specjalnie dużą uwagę musimy zwracać na zabezpieczenie budynku od wilgoci wewnętrznej, co w znacznym stopniu wpłynie na trwałość budynku.

Inż. arch. Stanisław Jakimowicz

Bieżące prace w ogrodzie

Ogród warzywny. Spulchniać często ziemię, aby nie wysychała, niszczyć chwasty. Na kapuście niszczyć jajeczka i gąsienice bielinka kapustnika (tzw. „wąsiony"). U pomidorów w dalszym ciągu usuwać boczne pędy. Pomidory zaczynające czerwienieć zbierać: dojdą w ciepłym miejscu w ciągu 1—2 dni. Nie kłaść ich pod nieosłonięte okna inspektowe bo się „zagotują". Można już przygotować teren pod truskawki. Należy wybrać kawałek ziemi ciężkiej, dobrze oczyszczonej np. po wczesnych ziemniakach. Przekopać z dużą dawką obornika. Truskawczarnie, które wykorzystamy na przyszły rok, oczyścić należy z chwastów i wąsów,wynawozić gnojówką, dobrym kompostem lub nawozami sztucznymi.

Oczywiście o ile chcemy mnożyć truskawki, należy wąsy zostawić na części truskawczarni względnie, zasadzić młode odjęte od wąsów sadzonki dość gęsto w inspekcie czy na zacienionej grządce, starannie pielęgnować i podlewać, a na początku września, pięknie już zakorzenione sadzonki, przesadzić na stałe miejsce.

Siać na zbiór jesienny szpinak, rzodkiewkę, rzodkiew, rzepę. Cebuli nie łamać! Pozwolić na powolne usychanie szczypioru. Szczypior łamiemy przy wyjątkowo mokrym lecie. Wysadzać jarmuż, brukselkę.

Sad. Podpierać gałęzie drzew owocowych, obciążone mocno owocem. Pamiętać, że podpory nie mogą być sękate, z gwoździami, zadziorami itp. W miejscu zetknięcia z gałęzią, podpory owinąć szmatami, aby nie zdzierały kory z gałęzi.

Padałki owoców skrzętnie zbierać, co się da zużyć na kompot czy ocet lub spaść świniami. Niezdatne do użytku spalić. Nie wolno wyrzucać padałek owoców na kompost, gdyż w ten sposób dajemy możność rozwoju szkodnikom i chorobom drzew owocowych, znajdującym się w robaczywym czy chorym owocu.

Jabłka i gruszki zbierać na parę dni przed dojrzeniem. Dojdą w przechowalni. U malin usuwać łodygi, które w tym roku owocowały. Wyciąć je przy samej ziemi. Oczywiście nie dotyczy do gatunków powtarzających owocowanie w ciągu roku.

Ziemię między malinami oczyścić z chwastów, jeszcze lepiej przekopać, dodając nawozu. U winorośli uszczknąć pęd owocujący, zostawiając 1—2 liści za ostatnim gronem. O ile duże zagęszczenie liści cieniuje grona, należy te grona odsłonić (ewtl. usuwając 1—2 liście na gałązce).

Ogród kwiatowy. Wysiać na zagoniku kwiaty dwuletnie jak bratki, niezapominajki, dzwonki, naparstnice itd. W swoim czasie wysadzimy je na zagony lub rabaty. Kwiaty trwałe jak astry zimotrwałe, floksy itp. można rozsadzać. Piwonię można przesadzić teraz właśnie, gdyż wiosennego przesadzania nie znosi.

Wyjąć cebulki tulipanów i narcyzów o ile chcemy je przesadzić w inne miejsce.

Cebulki oczyścić, przechować w suchym, przewiewnym miejscu do października. **R.**

DZIAŁ GOSPODARCZY

Województwo poznańskie na czele akcji premiowania obowiązkowych dostaw zbóż

W związku z zakończeniem akcji premiowania gotówkowego obowiązkowych dostaw zbóż w maju br., dokonano obliczeń wydatkowanych na ten cel sum. W/g danych otrzymanych rozprowadzono na terenach Rzeczypospolitej około 350,5 milionów zł. Największa kwota przypada na Wojew. Poznańskie — 123,5 mil. zł oraz Wojew. Pomorskie — 98 mil. zł. Na Ziemiach Odzyskanych rozprowadzono na ten cel 27 milionów złotych.

Brygady żniwne

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich zorganizował brygady żniwne w województwach: krakowskim i kieleckim celem uzupełnienia brakujących sił roboczych przy pracach rolnych w gospodarstwach pofolwarcznych na terenie wojew. poznańskiego. W końcu ubiegłego tygodnia skierowano z powiatu żywieckiego do powiatu wągrowieckiego, w Województwie Poznańskim, około 600 żniwiarzy, wyposażonych we własny sprzęt.

Żniwiarze otrzymują mieszkanie, pełne utrzymanie, wynagrodzenie w naturze — 15 kg zboża dziennie, oraz zwrot kosztów przejazdu w obie strony. Ponadto przewiduje się premie za wykonaną pracę ponad ustaloną normę.

Komitet Żniwny województwa śląskiego sprowadził brygady żniwne głównie z województwa kieleckiego. Poza tym, celem uzupełnienia sił roboczych na terenach powiatów nowoprzyłączonych, śląski Komitet Żniwny skierował około 2.000 robotników rolnych z powiatów starych.

W województwie gdańskim oraz szczecińskim prace żniwne wykonują osadnicy przy znacznej współpracy robotników niemieckich.

Kredyt żniwny dla rolników

Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt dla zrealizowania żniw w wysokości 100.000.000 zł. Kredyt jest zwrotny w terminie do lutego 1947 r. O kredyt mogą ubiegać się przede wszystkim osadnicy i gospodarstwa, które ucierpiały na skutek działań wojennych.

Rozdzielnik na województwa przedstawia się następująco:

Warszawa 7 milionów zł, Białystok 6 mil. zł, Gdańsk 6 mil. zł, Gdynia 3 mil. zł, Katowice 4 mil. zł, Kielce 6 mil. zł, Kraków 3 mil. zł, Lignica 3 mil. zł, Lublin 4 mil. zł, Łódź 2 mil. zł, Olsztyn 7 mil. zł, Opole 3 mil. zł, *Poznań 2 mil. zł*, Gorzów (Agentura 4 mil. zł, Radom 6 mil. zł, Rzeszów 7 mil. zł, Szczecin 5 mil. zł, Koszalin (Agentura) 3 mil. zł, Toruń 4 mil. zł, Bydgoszcz (Agentura) 2 mil. zł, Wrocław 3 mil. zł, rezerwa 10 mil. zł.

Kredyt rozprowadzony będzie przez Komunalne Kasy Oszczędności.

Dalszy 20-to milionowy kredyt na akcję kontraktowania prosiąt dla rolników

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 18. I. 1946 oraz rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z dnia 1. II. 1946 został przyznany Związkowi Samopomocy Chłopskiej dalszy kredyt w kwocie 20 mil. zł na akcję kontraktowania prosiąt.

Ostatnio dokonano już przelewu tej kwoty z funduszu Aprowizacyjnego na rachunek Związku Samopomocy Chłopskiej, znajdujący się w Państwowym Banku Rolnym.

Akcja kontraktowania prosiąt znalazła u rolników dobre przyjęcie i cieszy się ona powodzeniem. Zgłoszeń na kontraktowanie prosiąt wpływa z terenu znacznie więcej niż na to starczą ramy uzyskanych kredytów.

Uzyskana ostatnio transza 20 milionowego kredytu na cele kontraktowania prosiąt została przez Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej w porozumieniu ze Zrzeszeniem Spółdzielni rozdzielona terenowo w sposób następujący:

Okręg rzeszowski 1 mil. zł, bydgoski — 3 mil. zł, wrocławski — 900.000 zł, lubelski — 1 mil. zł, białostocki — 1 mil. zł, warszawski — 2,5 mil. zł, krakowski — 2 mil. 250 tysięcy zł, kielecki — 2 mil. 850 tys. zł, łódzki — 1 mil. zł, *poznański* — 2 mil. 500 tys. zł, katowicki — 1 mil. zł oraz gdański — 1 mil. zł.

Akcja kontraktowania w toku. Tendencją władz Związku jest, by akcję powyższą ukończyć jeszcze przed rozpoczęciem nadchodzących żniw. (A. S.)

KOMUNIKATY SZKÓŁ ROLNICZYCH

Szkoły rolnicze w powiecie średzkim

Z dniem 3 listopada br. uruchomione zostaną na terenie powiatu Środa trzy terenowe szkoły dla włościan:

Powiatowa Szkoła Rolnicza w *Środzie-Żabikowie*, połączona z Państw. Eksperymentalnym Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Środzie, jako zarazem ćwiczeniówka dla uczniów 3-go roku Liceum, Gminna Szkoła Rolnicza w *Dzierznicy*, gmina Nekla i Gminna Szkoła Rolnicza w *Gowarzewie*, gmina Kleszczewo.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Państw. Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Środzie, ul. Szkolna 2.

Pow. żeńska Szkoła Gosp. Wiejskiego w Witkowie p. Gniezno

przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny, który rozpocznie się dnia 15 września 1946 r.

Kurs przetwórstwa w Wolsztynie

Powiatowa Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Wolsztynie (Chorzemin) w dniach 13, 14 i 15 czerwca urządzała kurs przetwórstwa, w którym uczestniczyły uczenice szkoły oraz osoby pozaszkolne.

23 czerwca otwarto 2-dniową wystawę prac zrobionych w ciągu tego roku szkolnego.

Przepracowano zagadnienia z następujących przedmiotów: przetwórstwo, żywienie rodziny i zaopatrywanie rodziny w odzież.

Kurs cieszył się wielką wziętością.

Notowanie cen ziemiopłodów Wojewódzkiej Komisji Notowań Cen w Poznaniu

za okres od 1—15 lipca br.

Ceny przeciętne na terenie Województwa Poznańskiego, płacone rolnikom za dostawy w mniejszych ilościach (nie wagonowych), w zł za 100 kg:

żyto 750—850 zł, jęczmień past. 750 do 850 zł, owies pastewny 750—850 zł, mąka 80% 1.300—1.400 zł (ze starych zapasów), kasza jęczm. 1.700—1.850 zł, pszenica — bez obrotów, jęczmień przemysłowy 850—1.000 zł, owies przemysłowy 900—1.000 zł, mąka 90% 1.150—1.250 zł, rzepak 4.200—4.500 zł, ziemniaki rychliki 350—450 zł za 100 kg.

Ceny orientacyjne

płacone na rynku w Poznaniu w dniu 31 lipca 1946 za ½ kg.

Warzywa: ziemniaki 2,50 zł, cebula 30 zł, szabel 8 zł, groszek 8—10 zł, pomidory 15—20 zł, ogórki 4 zł, buraczki 5 zł, pęczek marchewki 3 zł, kalarepy 4 zł, główka kapusty zwykłej 10 zł, włoskiej 8 zł, modrej 12 zł, kalafior 15—20 zł.

Owoce: jabłka 25—35 zł, gruszki 15—30 zł, śliwki 35—50 zł, jagody czarne 20 zł.

Nabiał: ½ kg masła 180 zł, twarogu 25 zł, jajko 8 zł, litr mleka 18 zł.

Drób: kura 300—350 zł, kurczę 150 zł.

Ceny ogłoszeń

Dla poszukujących pracy i zaginionych rodzin 5.— zł za jeden wyraz. Słowa tłustym drukiem podwójnie.

Wszelkie inne ogłoszenia 10,— zł za jeden wiersz milimetrowy jednołamowy.

Ogłoszenia w tekście redakcyjnym 50% drożej.

Przy powtarzających się ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Wydawca: Wojewódzka Izba Rolnicza / Organ Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Wojewódzkiej Izby Rolniczej i Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu / Redaguje Komitet Redakcyjny / Redaktor: Bogusław Świnarski, Wojewódzki Urząd Ziemski, Wydział Oświaty Rolniczej, Poznań, Plac Wolności 14, telefon 16-86 / Administracja: Poznań, ulica Grottgera 4 (Wojewódzka Izba Rolnicza, telefon 76-85) / Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu K. — 12989